



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK-POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**Cena prenumeraty:** Miesięcznie z odroczaniem do domu mk 50 przesyłką pocztową Mk 50 bez odroczania Mk. 45  
CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 2.00 MARKI

**Ceny ogłoszeń:** za 1 wiersz polityczny jednoczynnikowy na kol. I Mk 18 na II i III kol. Mk. 12.00, na IV kol. Mk. 10.00.  
Ogłoszenia drobne po 50 frazów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—9 po poł. Rokopisów nadawanych redakcji nie wraca.

**Adres Redakcji i Administracji:** CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marji 38  
Telefon 38 50. Skrzynka pocztowa 38 45.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

## Zarząd Spółki Akcyjnej

## „ELIBOR”

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa

## „Ł. J. BORKOWSKI”

w WARSZAWIE, przy ul. Mazowieckiej 11

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 2 czerwca r. b. i postanowienia pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, ogłoszonego w Nr. 203 „Monitora Polskiego” z dnia 7 września 1920 roku poz. 233, powiększa się kapitał zakładowy Spółki o 41.040.000 marek polskich, drogą emisji 190.000 sztuk nowych akcji na okaziciela nominalnej wartości po marek polskich 216.— każda, oraz że:

1. Pierwszeństwo do nabycia 150.000 sztuk akcji nowej emisji służy właścicielom akcji poprzednich emisji w stosunku pięciu akcji nowej emisji na każde dwie akcje emisji poprzednich.

2. Cena emisyjna nowych akcji wynosi każde 400 za akcję, z czego 216 marek polskich na kapitał zakładowy, 150 marek polskich na kapitał zapasowy i 34 marki polskie na koszty emisji.

3. W myśl tego Zarząd Spółki wzywa pp. Akcjonariuszów, pragnących wziąć udział w nowej emisji, ażeby w terminie od dnia 28-go września do 12-go października 1920 roku włącznie, wpłacili do Kasy Spółki, w domu Nr. 11 przy ulicy Mazowieckiej w Warszawie, w godzinach od 10-ej rano do 2-ej po południu całkowitą

należność za akcje w stosunku po 400.— (czterysta) marek polskich za każdą akcję, przedstawiając równocześnie akcje poprzednich trzech emisji i świadectwa tymczasowe na akcje czwartej emisji, jako dowody stwierdzające ich prawo do nabycia nowych akcji.

4. Po upływie wyżej oznaczonego terminu pp. Akcjonariusze tracą prawo pierwszeństwa do nabycia akcji nowej emisji.

5. Akcje nowej emisji uczestniczyć będą w dywidendzie za rok 1920 od dnia 1 września 1920 roku, zaś z dniem 1 stycznia 1921 roku zrównane zostaną, pod względem praw do dywidendy, z akcjami poprzednich emisji.

Równocześnie Zarząd Spółki zawiadamia, że na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 2 czerwca 1920 roku, zaczynając od dnia 28-go września 1920 roku odbywać się będzie w biurze Zarządu Spółki, Mazowiecka 11 w Warszawie, w godzinach od 10-ej rano do 2-ej po południu, zamiana wszystkich akcji pierwszych trzech emisji, opiewających na walutę rublową, na akcje w walucie markowej, oraz że posiadaczom świadectw tymczasowych na akcje czwartej emisji będą wydawane akcje za zwrotem rzeczonych świadectw tymczasowych.

## Teatr PARYSKI

Program od środy 29 września do niedzieli 3 października r. b. włącz.

Dla młodzieży dozwolonej

V-ta SERJA

i dokończenie

V-ta SERJA

# „CZERWONY AS”

MARJA WALCAMP.

Zjawisko filmowe, Królowa techniki kinematograficznej, oszałamia grą. Tchu złapać nie można. Trwoży, zachwyca, ośniewa, to szalona wizja nieprawdopodobieństw. Epizod XIV Płonący dom, — XV Piekielna jazda, — XVI Tryumf Wirginii. Każdy miłośnik rzeczowych sensacji, jakże może dać Kino—obejrzy ten obraz z zachwytem i długo pamiętać będzie wśród jak szalonych trudności, walczyła dzielna amerykańska prześladowana przez wrogów o dobro swej Ojczyzny.

NAD PROGRAM:

Karolek czarna ręka wspaniała farsa.





**Teodor Szablowski.**  
**„Z kurzem krwi bratniej...”**  
 OPOWIEŚĆ  
 na tle życia wygnańców pańskich w Wasji.  
 Wszelkie prawa przedruku i przekładu są rezerwowane.  
 Drzwi rozwerły się... W nich stanęli... Zrozumiała wszystko. Scena dawno przeżyta, jak żywo stanęła przed nią. W przestrachu rzuciła Nikiforównie:  
 — To—ten.  
 Hans podbiegł do niej serdecznie, jak gdyby nigdy nic. Udawał, iż nie spostrzega porunującego wrażenia, jakie wywarł na obecnych.  
 Wysocka wstała od stołu. Zbliżyła się do okna i dela jakiś sygnał.  
 — Pozwól pan, panie Mutermilch, — rzekła podchodząc doń, — że mu się przedstawię: jestem Merusia Nikiforówna. Żałuję, że nie możemy korzystać dłużej z jego uprzejmości, ale... sprawy pańskie woleją nas gdzieś indziej.  
 Hans chciał oponować...  
 Nagle w drzwiach stanęło dwóch atletycznych drabów: szofera i jego pomocnika. Skierowali nań luzy rewolwerów. Nie pojmując jeszcze całej grozy sytuacji, Hans uległ.  
 Rozparł się swobodnie na fotelu i z nonszalacją zapalił papierosa.  
 Gdyby przeczuł, jaki obrót weźmie ta scena, napewno nie byłby tak ustepliwy.

Wysłał.  
 Wysocka, zajmawszy miejsce szofera, popędziła do byłego pałacu Gradonaczelnika.  
 Tu—gwar, zamęt nieopisany, przechodziły w zdenerwowanie i panikę, wybuchającą za ledwa powodem, a nawet bez powodu.  
 Czerwonogwardziści, marynarze, członkowie sławetnego „Rumczerołu” zjeżdżali, wyjeżdżali, latali, jak opętani.  
 Szybko zorientowała się w nastroju. Nazwisko jej otwierało przed nią drzwi na oścież.  
 W niewielkim gabinecie stał „Chrystus Wschodu” ze swoim sztabem przy oknie.  
 — Co towarzyszy przynosi dobrego? — witał ją po przyjacielsku.  
 Odrazu przystąpiła do rzeczy.  
 — Wy tu, jak widzę, bawicie się w areszty ludzi Bogu ducha winnych a zdrępcim i szpiegom niemieckim, którzy informowali ich i ułatwiali zajęcie zlem odwiecznie ruskich, pozwalacie żyć śpiwającemu pod swoim bokiem.  
 Murawjew zachnął się gniewnie.  
 — Wskażcie mi, gdzie są tacy zawołał.  
 — Patrzcie i sądzcie! — rzekła, rzucając dokumenty Bunlikina na stół.  
 Poczęli je przeglądać.  
 — Gdzie on jest? — rzucił krótko Murawjew.  
 — Pilnują go moi ludzie... z Aleksandrowska, — szdyła Merusia.  
 Skinął na marynarza z „Almezu”.  
 Głosem, w którym dyszał gniew i lu-

mlony, wydał rozkaz:  
 — Towarzysz Nikiforowna wskażę wam zdrając i szpiega, który ścignął do nas Niemców... Powiem ci waszej o piecie—tu spojrzal grzecznie — i żeby mi więcej po nim śladu nie zostało.  
 Marynarz odszedł. Nie była to dla niego pierwszyna.  
 W ten sposób, tegoż samego wieczora Hans pod silną eskortą znalazł się w samochodzie, pędzącym do portu. Z półśłówke marynarzy pojął wreszcie całą grozę położenia. Przyszło mu na myśl to wszystko, co słyszał o tych potworach w ludzkiej postaci, o ich zręczaniu się bestjałskiem nad ofiarami... Ciarki przeszły po jego skórze... Wszystkie sceny zwierzęce, barbarzyńskie, jakich był świadkiem w tym okresie strasznym „wprowadzenia najlepszego i najbardziej demokratycznego ustroju państwowego”, stanęły mu przed oczyma. Ta zgroma hyjen, spuszczone ze smyczy za jego przyczynieniem się na innych zwracała teraz ku niemu swe pyski.  
 Leżąc skępowany powrozami, słyszał już kroki miarowe zbliżających się wojsk niemieckich... Widział już lśniące ich pikethauby... Za ledwa chwilę będą tu — na ulicach tego przekłętą miasta... Pierś jego miała już dla nich okrzyk powitania triumfu i wesela. Chciał żyć, doczekać się tego dnia błogosławionego.  
 Teraz dopiero zrozumiał cały tragizm słów carowej, gdy mówiła do swych o prawców:  
 — Przyjdzie mój wielki naród niemiecki i odemści za krzywdy, uczynione

memu domowi.  
 Przy brzegu czekała na nich szalupa. Chciał biegać, prosić, aby nie czyniono tego: rzucano go na dno fej jak kłode bezduszną... Kilka uderzeń wiośłami, pościąganiu steru — i znalazł się na morzu...  
 Z oddali już na jego tle ciemnym widać było jakąś plamę jasną, zwiększającą się coraz bardziej w miarę tego, jak się zbliżał do niej...  
 Już słychać było wesole tony harmonijki, a okrzyki piąckie i tupot rozhuksany trepaka...  
 Poznał—jacht „Almaz”.  
 Starał się powstać... Chciał rzucić się do morza; raczej wszystko, aby tylko uniknąć tego strasznego jachtu. Na próżno... Przyblił do statku. Spuszczono schody... Jak kłode wciągnięto go na pokład...  
 Nie wiedząc dla czego i tu uwagę jego skupiło na sobie owo światło oślepiające wśród mroków nocy. Przyciągało ku sobie jego spojrzenie, absorbowало jego zdolność umysłową, jego uwagę, czucie... Drżał całym ciałem, jak w febrze, patrząc na nie, szukając źródła jego istnienia, jego przyczyny. Jednocześnie bał się go, a pożądał...  
 Palenisko to powiększało swe rozmiary z każdą chwilą, jakby jakieś pluce tytaniczne, jakieś mlechy potężne dęły w nie całą swoją siłą. Blask oślepiający uderza już pod niebiosa, zalewa chmury, gromadzące się na widnokręgu wraca stamtąd, z tem większą mocą oświetlając pomost.  
 (D. c. n.)

**Teatr „ODEON”.** Program od czwartku 23-go do środy 29-go Września 1920 r.

Największa Sensacja Wszechświata  
**5-ta Serja.**  
 słynnego, niebywałego obrazu

**„WŁADCZYNI ŚWIATA”**

pod tytułem:

**„OFFTIR” Miasto przeszłości**

Dramat w 6-ciu aktach

Z **MIA MAY** w roli tytułowej.

Ze względu na artystyczną wartość obrazu — Wejście dla młodzieży dozwolone.

Wejskowe Kino  
**„Legun”**  
 Ceny miejsc: Krzesło 10, łożo 12 mk.  
 łóżeczko do krzesła 6 mk.

Program od niedzieli 26 do środy 29 września w t.

**Strzepy życia**  
 (ŻYCIORYS KRÓLOWEJ EKRANU).  
 Nad program: WODOSPADY.

Królowa  
 KINEMATOGRAFU  
**Franceska Bertini**  
 w roli głównej.

**Zawiadomienie.**

Urząd gminy CHOROŃ pow. Będzińskiego  
 podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie zezwolenia Województwa Kieleckiego z dnia 19 VIII 1920 r. Nr. 891/1 i pisma Starostwa Będzińskiego z dn. 1 września r. b. Nr. 520/1 uruchomia się we wsi Porej, przy stacji kolejowej  
**targi tygodniowe w poniedziałki każdego tygodnia,**  
 a o ileby zaś w poniedziałek wypadło święto uroczyste w dzień następny.  
 Przedmiotem targów ma być: nabiał, drób, trzoda, bydło i konie.  
**Pierwszy jarmark wyznaczony jest w poniedziałek dnia 4 października 1920 roku.**  
 Dla osób przybywających na targi jest ta dogodność, że na miejsce targów można przybywać pociągiem jak od strony Będzina tak i od Częstochowy w rannych godzinach, a 4 5 go południu, odjechać.  
 Wieś Porej, dnia 27 września 1920 r.  
 Wójt gminy Choroń (—) M. Roskoń.  
 Piarz Gminy (—) J. Pyszkowski.

**Dr. Włodzimierz Lipiński**  
 b. naczelny lekarz szpitala wenerycznego w Łucku  
 przyjmuje codziennie od 8—9 i pół rano i od 6—8 wiecz.  
**z chorób skórnych i wenerycznych**  
 Kilińskiego 4  
 w mieszkaniu D-ra Purskiego.

**Dr. D. Szenkier**  
 z Warszawy  
 choroby chirurgiczne i urologiczne  
 przyjmuje od 4-6.  
 ul. Panny Marii 26 30.  
 Lekarz-Dentysta  
**Michał Grejniec**  
 ulica Panny Marii 10.  
 Telefon 250.  
 Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

**Dr. Stefan Kon**  
 specjalność:  
 akuszerja i choroby kobiece  
 ul. Kościuski 16.

**Dr. Wł. Kahl**  
 choroby kobiece, akuszerja, wewnętrzne  
 Przyjmuje od 1-4 do 4-6  
 ulica Dąbrowskiego 5 (Sokolna) II piętro.